

Zjawisko Holocaustu jako inspiracja dla pisarzy – na przykładzie powieści Romy Ligockiej *Dziewczynka w czerwonym płaszczyku*

Nadia Krzesłowska*

Literatura inspirowana wydarzeniami II wojny światowej to obszerny dział w twórczości polskich pisarzy, stanowiący zarówno dokument historyczny, jak i źródło prawdy, do której dąży się, badając zjawisko Holocaustu. Termin *Holocaust* pierwotnie oznaczał ofiarę całopalną, składaną przez Żydów na ołtarzu. Wydarzenia II wojny światowej zmieniły jego znaczenie, gdyż zaczął on funkcjonować jako termin związany z prześladowaniami i zagładą milionów ludzi narodowości żydowskiej przez władze Trzeciej Rzeszy oraz jej sojuszników. Źródła wskazują, że wśród mieszkańców Niemiec nieprzychylność w stosunku do narodu żydowskiego panowała od dłuższego czasu: „Wśród ludu nadal dominowało obraźliwe porównywanie Żydów do zwierząt bez duszy (Judensau)”¹.

Kwerendy wokół twórczości wybranej przeze mnie autorki, opisującej Holocaust – Romy Ligockiej – okazały się trudne. W wielu opracowaniach na ten temat jej nazwisko nie pojawia się w ogóle². Jedyne informacje, do jakich udało mi się dotrzeć, pochodzą z książki Iwony Purzyckiej *Roma Ligocka – malarstwo* oraz ze stron internetowych³. Uznałam jednak, że mimo

* Absolwentka filologii polskiej w Uniwersytecie Łódzkim, e-mail: nkrzeslowska@gmail.com.

1 A. L. Szczęśniak, *Holocaust*, Radom 2002, s. 13.

2 L. M. Bartelski, *Polscy pisarze współcześni 1939–1991*, Warszawa 1995; S. Müller-Madej, *Oczyma dziecka*, Kraków 1991; P. Johnson, *Historia Żydów*, tłum. M. Godyń, M. Wójcik, A. Nelicki, Kraków 1988; A. L. Szczęśniak, *Holocaust*.

3 www.blaskksiazek.pl, www.gala.pl, www.ksiazkionet.pl [dostęp: 8.05.2018].

bardzo skromnego materiału źródłowego warto zauważyć powieść Ligockiej i wskazać jej miejsce wśród wielu innych tekstów zainspirowanych przeżyciami wojny i Holocaustu. Wśród nich znalazł się m.in. *Dziennik. Pięć zeszytów z łódzkiego getta*⁴ Dawida Sierakowiaka, który opisuje zjawisko Holocaustu oraz przesiedlenie Żydów do getta łódzkiego, w trakcie którego doświadczył on głodu i ubóstwa, czy też *Dziennik z łódzkiego getta* Jakuba Poznańskiego⁵.

Roma Ligocka, wiele lat po wojnie, oglądając *Listę Schindlera*⁶, w przedstawionych tam losach ofiar odnalazła własną historię. Filmowe wspomnienie stało się dla niej inspiracją do spisania wszystkiego, czego doświadczyła podczas wojny⁷. Jej książka pomieściła bardzo sugestywne zobrazowanie wojennych przeżyć. Słowo nie było jej jedyną formą obrazowania, ponieważ Ligocka była także malarką. Badaczka jej prac, Iwona Purzycka, darzy ją ogromnym podziwem i szacunkiem:

Roma Ligocka jest według mnie najwybitniejszą malarką żydowską swojego pokolenia. Jej subtelne, delikatne obrazy, mówiące do nas spokojnym głosem, zawierają w sobie niezwykłą fascynację i siłę. Mimo że artystka przyznaje się wprost do literackiego charakteru swoich prac, to jednak są one przede wszystkim dziełami sztuki plastycznej. Perfekcyjny rysunek, delikatne, opalizujące, wibrujące kolory. W swobodnej grze formy i barwy widać całe bogactwo tej sztuki – czasem pełnej namiętności, czasem prawie mistycznej. Kiedy po pierwszym spotkaniu przyjrzymy się tym obrazom ponownie, podejmiemy bardzo osobisty, intymny dialog – pełen melancholii, rozmyślań, intensywności przeżyć⁸.

Jak czytamy w artykule Natalii Żórawskiej, proza kobieca traktowana przez ogół społeczeństwa jako poruszająca tematy blahe, codzienne i przyjemne, sąsiaduje z tą, która traktuje o poważnych kwestiach, często dotyka tabu⁹:

4 D. Sierakowiak, *Dziennik. Pięć zeszytów z łódzkiego getta*, Warszawa 2015.

5 J. Poznański, *Dziennik z łódzkiego getta*, Warszawa 2002.

6 Premiera filmu w reżyserii Stevena Spielberga, scenariusz Steven Zaillian miała miejsce w 1993 r.

7 <http://www.blaskksiazek.pl/2013/12/roma-ligocka-dziewczynka-w-czerwonym.html> [dostęp: 21.02.2018].

8 I. Purzycka, *Roma Ligocka – malarstwo*, Bielsko-Biała 2013, s. 1.

9 [http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Tematy_i_Konteksty/Tematy_i_Konteksty-r2015-t-n5_\(10\)/Tematy_i_Konteksty-r2015-t-n5_\(10\)-s126-141/Tematy_i_Konteksty-r2015-t-n5_\(10\)-s126-141.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Tematy_i_Konteksty/Tematy_i_Konteksty-r2015-t-n5_(10)/Tematy_i_Konteksty-r2015-t-n5_(10)-s126-141/Tematy_i_Konteksty-r2015-t-n5_(10)-s126-141.pdf) [dostęp: 4.07.2018].

Takim też zagadnieniem jest w Polsce temat Holocaustu i Zagłady, który choć stale obecny w mediach i literaturze, został opatrzony etykietą kłopotliwego. Motywy żydowskie pojawiały się w prozie pod wpływem przeżyć wojennych i doświadczeń obozowych. O ile wówczas były one jednym z głównych tematów w polskiej twórczości, to wraz z upolitycznieniem literatury w PRL-u i polityczną nagonką na obywateli żydowskiego pochodzenia zostały zepchnięte na margines literatury, z którego nieśmiało wyzieranie mogło grozić publiczną denuncjacją oraz stanowczą dezaprobatą władz i społeczeństwa. Po wojnie postawy rodziców przenikały często do pokoleń dzieci, a nierzadko także wnuków, co było ułatwione przez milczenie o Holocauście ze strony systemu edukacyjnego i innych instytucji kreujących potoczną świadomość historyczną. Doszedł tu jednak jeszcze czynnik inny. Była nim wielka nieobecność Żydów w powojennym krajobrazie etnicznym Polski, równoznaczna z faktyczną niemożnością zaprzeczenia negatywnym stereotypom Żyda przez rzeczywistość, gdyż już w pierwszych trzech powojennych latach dwie trzecie tych, którzy ocalili z Zagłady, w ogromnej większości przypadków opuściło Polskę. Przyczyną takiego stanu rzeczy był głównie brak poczucia bezpieczeństwa. Wstydlivość, która narosła wokół wątków żydowskich, dziś stara się zepchnąć na margines. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety po latach milczenia powracają do motywu Zagłady okazującej się trwać również w tych pokoleniach, które nie doświadczyły jej bezpośrednio, a poznały jedynie przez traumę i napiętnowanie żydostwem swojej matki czy ojca¹⁰.

Ofiary Holocaustu nierzadko spisywały swoje doświadczenia. W ten sposób utrwaliły się losy pojedynczych osób i ich rodzin, pozostało także świadectwo dziejów całej generacji. Żydzi zapisywali swoje dzieje, aby – jak zaznacza w swym dzienniku Jakub Poznański – „późniejszy kronikarz mógł czerpać nie tylko ze źródeł oficjalnych, ale również z prywatnych opisów”¹¹.

Ligocka, w rzeczywistości Roma Liebling, dramat wojny przeżywała jako dziecko, przyszła bowiem na świat w 1938 roku. Wywodziła się z żydowskiej rodziny Abrahamerów. Ligocka to nazwisko, które przyszła autorka przybrała jako mała dziewczynka, w czasie pobytu w getcie krakowskim, które było jej domem przez pewien okres wojny¹². Gdy getto zostało zlikwidowane, wraz z matką znalazła chwilowe schronienie u polskiej

10 Ibidem.

11 J. Poznański, *Dziennik z łódzkiego getta*, s. 90.

12 Ibidem.

rodziny. Ojciec Romy był więziony w obozie koncentracyjnym w Plasowie, który uważany był za „przedłużenie” getta krakowskiego¹³.

Wszystko, czego Ligocka doświadczyła w dzieciństwie, wpłynęło na jej dalsze życie, ukształtowało ją, stało się nie tylko piętnem, jakie odcisnęło się głęboko na psychice małej dziewczynki, ale także zainspirowało ją do literackiego wyznania prawdy o piekle, jakim dla Żydów była II wojna światowa. Po wojnie traumatyczne wspomnienia powracały każdego dnia. W jednym z wywiadów autorka przyznała:

Czułam się [...] winną niepowodzeń. W wieku 3–4 lat kształtuje się świadomość człowieka. Ten okres spędziłam w getcie, gdzie tłumaczono nam, że my – Żydzi – jesteśmy odpowiedzialni za całe zło tego świata. Rodzice mówili: „Nie patrz ludziom w oczy, bo rozpoznają, że jesteś Żydówką”. Jeżeli wchodzi się w życie z poczuciem winy, trudno się z tego wyzwolić¹⁴.

Gdy wojna dobiegła końca, Roma Ligocka ukończyła studia na kierunkach malarstwo i scenografia na Akademii Sztuk Pięknych. W latach 60. wyjechała do Niemiec, gdzie osiedliła się na stałe i mieszka do dziś.

Podczas pobytu w Krakowie w latach 90. Ligocka brała udział w premierze filmu *Lista Schindlera*, który powstał w oparciu o przeczytaną przez pewnego Żyda historię dotyczącą likwidacji getta i realiów życia w nim. Jedna ze scen szczególnie utkwiła jej w pamięci, w niej odnalazła siebie z dzieciństwa: „Niemieccy żołnierze strzelają, ludzie uciekają w popłochu. W samym oku tego cyklonu znajduje się mała dziewczynka w czerwonym płaszczku. Ona biegnie wśród tego zamieszania, chowa się, gdzieś znika”¹⁵.

Zainspirowana bohaterką, która tak bardzo przypominała jej własną historię wojennego życia, Ligocka postanowiła napisać książkę: „Tak, po latach, ta dziewczynka do mnie wróciła”¹⁶.

Powieść autobiograficzna *Dziewczynka w czerwonym płaszczku* pokazuje nie tylko losy żydowskiego dziecka, lecz także późniejsze przeżycia autorki,

13 R. Kotarba, *Niemiecki obóz w Plasowie 1942–1945. Przewodnik historyczny*, Kraków–Warszawa, 2009, s. 5.

14 <http://www.gala.pl/wywiady-i-sylwetki/roma-ligocka-malzenstwo-to-jedno-z-najgorszych-doswiadczen-w-moim-zyciu-23135> [dostęp: 21.02.2018].

15 <http://ksiazki.onet.pl/wiadomosci/roma-ligocka-w-ksiazkach-jestem-odwazna/lcfkj> [dostęp: 21.02.2018].

16 Ibidem.

w tym wiele życiowych niepowodzeń. Obrazy malarskie Ligockiej również mają charakter autobiograficzny:

Drugi motyw ma charakter autobiograficzny. Postać kobiety, którą często widzimy na obrazach Romy Ligockiej, opowiada swoją historię. Tak jak w literaturze, kiedy narratorem jest sam autor. Jednak jej przesłanie znacznie wykracza poza los jednostkowy, ma charakter uniwersalny¹⁷.

Wiele lat po wojnie widok nieznannej pary z dzieckiem wzbudził w Ligockiej traumatyczne wspomnienia. Autorkę załaził pot, zrobiło jej się słabo i straciła przytomność. Napotkana dziewczynka przypominała jej nią sama: „Patrzę na tę dziewczynkę, którą kiedyś byłam [...]. To mogło być moje życie, ale ja zostałam oszukana przez los”¹⁸.

Na przykładzie Romy Ligockiej można potwierdzić, iż młodzież i dzieci były jedną z licznych grup piszących w getcie swoje dzienniki, relacje i wspomnienia:

Wyjątkową pozycję w spuściźnie literackiej getta zajmuje twórczość dziecięca i młodzieżowa, choć linia pomiędzy tymi grupami jest płynna. Lata spędzone w getcie należy zwielokrotnić, gdyż przebyte doświadczenia sprawiły, że dzieci gwałtownie dojrzewały. Podejmowane przez nie tematy daleko wykraczały poza sprawy typowe dla ich wieku. O tym, że jest to twórczość osób młodych świadczy raczej forma niż treść. W mniejszym stopniu dostrzegane są tu klisze z twórczości przedwojennej, słabsza jest znajomość konwencji literackich. Jest to zresztą, według pierwszego badacza poezji gettowej i obozowej, Michała Borwicza, zaległą tych utworów¹⁹.

Dziewczynka przedstawia zupełnie odmienny obraz getta od znanego dotychczas. Roma widzi je jako zupełnie szare, zaciemnione, przerażająco zimne miejsce, z którego wychodzenie jest surowo zabronione, które otaczają wysokie mury i zamasytne bramy. Roma mieszka w miejscu przepelnionym ludźmi wraz z mamą, tatą i babcią. Ze wspomnień autorki dowiadujemy się, że babcia była dla niej ogromnym wsparciem. Nieświadoma niczego Ligocka narażała całą rodzinę na niebezpieczeństwo, ponieważ

17 I. Purzycka, *Roma Ligocka – malarstwo*, s. 48.

18 R. Ligocka, *Dziewczynka w czerwonym płaszczyku*, Kraków 2001, s. 9.

19 K. Radziszewska, E. Wiatr, *Oblicza getta. Antologia tekstów z getta łódzkiego*, Łódź 2017, s. XXVII–XXVIII.

jej charakterystyczna uroda zdradzała jej pochodzenie. W momentach słabości rodzice skłaniali się ku dramatycznym pomysłom na pozbycie się jej, na przykład poprzez podanie jej trucizny.

Pewnego dnia, wracając z ojcem od lekarza, Ligocka natknęła się na scenę drastycznego wymierzania kar przez Niemców:

W drodze powrotnej widzę, jak mężczyźni w czarnych oficerkach obcinają brodę staremu człowiekowi. Wrzeszczą przy tym, hałasują i się śmieją. – „Nie patrz tam” – szepcze tata, trzyma mnie mocno i przyspiesza kroku. A ja po prostu muszę się odwrócić. Stary człowiek pelza po ziemi, a oni czarnymi butami kopią go na śmierć²⁰.

Inny istotny fakt z jej życia stanowi inspirację dla kolejnego zdarzenia przedstawionego w utworze. Pewnego dnia Ligocka była świadkiem pojmania jej babci przez Niemców oraz znęcania się nad nią. Zmiana nazwiska, do której wkrótce po tym zdarzeniu Ligocka została zmuszona, była dla niej zupełnie niezrozumiała, nie mogła pojąć faktu, że z dnia na dzień nadano jej inną tożsamość.

Wywiezienie ojca do obozu w Plaszkowie poskutkowało decyzją o ucieczce. Matka i córka spakowały się i, idąc przed siebie, trafiły na miejsce, w którym potem się ukrywały. Taki tryb życia sprawiał, że ludzie wokół pojawiali się i znikali. Mała dziewczynka nie miała pojęcia o tym, co się z nimi potem działo, nie czuła się bezpieczna, nie miała wzorców stabilnych relacji międzyludzkich. Wreszcie, w 1943 roku, mając pięć lat, opuściła wraz z matką dziurę, w której dotychczas się ukrywały. W obawie o dalsze losy swoje i córki, matka Ligockiej poprosiła o pomoc zaznajomioną rodzinę i, mimo wielu przeszkód, dostała u niej schronienie, udając dalszą kuzynkę z dzieckiem. Czas spędzony w domu znajomych nieco ustabilizował sytuację matki i córki. Roma mogła sobie pozwolić na zabawy z mieszkającą tam Manuelą i jej znajomymi. Jednak mury tymczasowego domu nie mogły uchronić jej przed rzeczywistością Holocaustu. Codziennosc wyznaczana była przez ciągle rewizje, nocne kontrole, fałszywe dokumenty, odgrywanie wcześniej wyuczonych ról i strach o to, że coś się nie uda, że zapomni swej roli, przekreśli nazwisko.

20 Ibidem, s. 17.

Dzieciństwo i okres dorastania stanowi dla autorki inspirację, która zostaje drobniawo odtworzona w powieści. Jej dorastanie nie wyglądało tak, jak powinno. Zamknięta w domu, poznawała rzeczywistość przez okienną szybę, nie mając kontaktu z bawiącymi się na podwórzu dziećmi. Wszystko, co pragnęła robić, było surowo zabronione. Z takimi ograniczeniami Ligocka mierzyla się każdego dnia. Poczucie winy powodowało w niej wewnętrzne niepokodzenie się z tym, kim jest. Przekonana, że obecna sytuacja spowodowana jest jej wyglądem, popadała w psychiczną destrukcję. Po pewnym czasie wraz z matką przeprowadziła się do wynajmowanego ze znajomymi mieszkania. Wczesna rozłąka z ojcem spowodowała wymazanie jego obrazu z pamięci. Gdy w domu pojawił się pewnego dnia obcy, brudny i zaniedbany mężczyzna, przerażona Roma chciała jak najszybciej się przed nim ukryć. Tymczasem był to ojciec, który wydostał się z obozu i powrócił do bliskich. Przez dłuższy czas mała dziewczynka nie mogła przyzwyczaić się do obecności nieznajomego mężczyzny.

Koniec wojny przyniósł ze sobą nie tylko wieści o wybawieniu, lecz także mnóstwo smutnych wiadomości o obozowej śmierci najbliższych i wojennych losach znajomych. Moment zakończenia wojny stanowił dla ocalałych inspirację do ciągłych rozmów, wspomnień, które mimo bólu, jaki zadawały, były tak bardzo potrzebne:

To było tak, jakby odczuwali przerażającą, chorobliwą potrzebę, by opisać każdy szczegół. Jak strzelano do ludzi, jak ich duszono, podcinano im żyły, jak ich stadami pakowano nagich do komór gazowych. Jak wieszano trupy na drzewku bożonarodzeniowym. Jak skazani na śmierć w swych ostatnich minutach życia musieli sortować swe buty i ubrania, jak stał tam mały chłopiec i rozdzielał sznurki do związywania par butów²¹.

Młody wiek Ligockiej był głównym przeciwwskazaniem do wysłuchiwania tego typu rozmów. Późniejsze jej losy były potwierdzeniem tego, iż dziecięce doświadczenia powinny być ją ominąć. Żydowska szkoła w Krakowie, do której trafiła, nie była miejscem przez nią lubianym. Według niej pozostałe dzieci były ciągle smutne, ponure, płakały i nie potrafiły się z niczego cieszyć. Rozrywkę w jej życiu stanowiła znajomość

21 Ibidem, s. 176.

z kuzynem Romkiem, który jak się później okazało, został znanym reżyserem filmowym – Romanem Polańskim.

Późniejszy udar ojca spowodował zmiany w rodzinie Ligockiej. Teraz to ona stanowiła dla niego oparcie, dbała o niego, karmiła, uczyła od nowa mówić, czytała mu, próbując przywrócić pamięć. Jednak okazało się to bezskuteczne. Na parę dni przed ósmymi urodzinami Ligockiej ojciec umarł, a do niej wróciła stara rzeczywistość – znów zostały z matką same, znów były skazane na własne siły.

Niedługo po tym wydarzeniu w życiu Ligockiej rozpoczął się nowy etap – przeprowadzka do nowego mieszkania. Rozpoczęcie nauki w katolickiej szkole przyniosło jej wiele nowych doświadczeń. Pomimo zadowolenia dziewczynki z nowego stanu rzeczy, jej sytuacja pogorszyła się, bowiem dzieci, rozpoznawszy w niej Żydówkę, zaczęły z niej drwić i jej dokuczać. Z dnia na dzień stała się bitym i wyzywanym intruzem. Żydowskie pochodzenie stanowiło dla niej ogromny ciężar. Przekonanie z dzieciństwa o tym, że należy do gorszej rasy i ponosi odpowiedzialność za wszystko, co dzieje się dookoła, znów powróciło. Uznała, że dokuczają jej, bo jest inna – zła, wszystkiemu winna. Nie dostała też pozwolenia na sypanie kwiatków w trakcie nabożeństw czy przystąpienie do Pierwszej Komunii Świętej.

Po maturze Ligocka wybrała się w podróż do Izraela, która stanowiła dla niej doskonałą okazję do flirtowania z mężczyznami. Kilkudniowa wycieczka dała jej czas do rozmyślenia nad swoim położeniem, roztrząsania kwestii, czy aby na pewno nie powinna zostać w Izraelu. Postanowiła wrócić do domu, gdyż tam czekała na nią matka. Zawód miłosny, którym była znajomość z Piotrem, potęgował jednak chęć pozostania poza domem.

Z kolei jako studentka Akademii Sztuk Pięknych odnosiła sukcesy. Malowała, rysowała, a jej prace były doceniane. Inspiracje przekładała także na obrazy:

W twórczości artystki odnajduję trzy główne, wzajemnie przeplatające się motywy. Pierwszy opowiada o nieistniejącym już świecie kultury polskich Żydów, który malarka odbudowuje z fragmentów, odłamków zapamiętanych detali, zachowanych w wyobraźni – składa go, tak jak składa się wiersze. Subtelną kreską rysuje sceny z minionych czasów: śluby, zakochane pary, grajków, zaginionych skrzypków – ale także ucieczki, pożegnania, porzucone przedmioty i porzucone nadzieje²².

22 I. Purzycka, *Roma Ligocka – malarstwo*, s. 30.

Jakiś czas później w jej życiu pojawił się kolejny mężczyzna, dwudziestopięcioletni Wiesław, który wywarł na niej bardzo dobre wrażenie, ale zupełnie odmienne zdanie na jego temat miała matka Ligockiej, która robiła wszystko, aby córka przestała się z nim spotykać. Zbuntowana Ligocka postąpiła wbrew woli matki i zdecydowała się na ślub z ukochanym. Wiesław był alkoholikiem i każdego dnia znajdował powód, aby się upić. Dziewczyna, zagubiona we własnym życiu, całą winą za zachowanie swojego męża obarczała siebie: „Myślę, że to moja wina, że to ja powinnam go odciągnąć od alkoholu, muszę się tylko bardziej postarać”²³. Podczas zapalenia płuc, Ligocka przebywała w szpitalu i była to dla niej doskonała okazja do rozmyślań nad swoim losem. Doszła do wniosku, że nie zasługuje na takie traktowanie i postanowiła się temu przeciwstawić. W wieku 21 lat była już rozwódką. Jej relacje z matką również uległy rozpadowi. Matka wyprowadziła się do Wiednia, a kontakty z nią opierały się głównie na wymianie paczek i listów.

Tymczasem Ligocka poznała innego mężczyznę, reżysera wystawiającego jej sztukę – Jana Biczyskiego. Znajomość służbowa szybko przerodziła się w romans. Zakochana kolejny raz autorka marzyła o ślubie z wybrankiem, on natomiast nie popierał tego pomysłu. Życie u jego boku było dla niej kolejną tułaczką, a momentami nawet walką o przetrwanie, gdyż często brakowało im środków finansowych na podstawowe rzeczy, nawet na żywność. Pewnego dnia okazało się, że będą mieli dziecko, jednak Janek nie dopuszczał do siebie myśli o ojcostwie. Pod wpływem nacisków partnera Ligocka dokonała aborcji. Jakiś czas później pojawiła się nowina o ponownej ciąży. Tym razem wszyscy byli zachwyceni. Ligocka jednak nie czuła się zbyt dobrze, bowiem pojawiały się u niej pierwsze oznaki depresji.

Po porodzie wszyscy przeprowadzili się do nowego domu w Ottoburn, gdzie depresja Ligockiej zaczęła się pogłębiać. Leki, które otrzymywała od lekarza, koili jej lęki, sprawiły, że poczuła się szczęśliwa i zaczęła się uśmiechać. Złe wspomnienia już nie wracały. Uzależnienie od tabletek psychotropowych nie budziło w Janku jakichkolwiek podejrzeń, wręcz przeciwnie, uspokoiło go to. Często nieobecny w domu, nie zdawał sobie sprawy z powagi sytuacji. Pod nieobecność Janka w domu Ligockiej pojawiał się Mirek – jej dawny znajomy. Calonocne rozmowy o tym, co było

23 R. Ligocka, *Dziewczynka w czerwonym płaszczyku*, s. 329.

kiedyś, zbliżyły ich bardzo do siebie. Rozpoczął się ich ponowny romans. Ligocka wreszcie czuła się potrzebna i szczęśliwa: „Mirek daje mi poczucie, że mnie rozumie. Daje mi poczucie, że mnie potrzebuje. I wreszcie daje mi też poczucie, że jestem godnym miłości człowiekiem – nie trudnym i nie chorym”²⁴.

Miłość ta dała jej siłę, aby odejść od Janka. Jakiś czas później wprowadziła się z synem do Mirka. Pewnego dnia znów jednak straciła to, co dla niej najważniejsze. Bezpieczny świat osobisty, o który bardzo walczyła, nagle legł w gruzach. Jej matka umarła, Mirek natomiast pozostawił list, w którym oznajmił, że nie mogą być dalej razem. Ligocka kolejny raz czuła się winna. Obarczyła się odpowiedzialnością za odejście Mirka, a także za śmierć matki, która w czasie wojny starała się ją chronić, jak tylko mogła, za co Ligocka odwdzińczyła się jej pogardą i porzuceniem. Bez cienia wątpliwości uznała się za powód tych wydarzeń i znów popadła w depresję. Teraz dawki leków, które brała w tajemnicy przed synem, znacznie przekraczały dozwolone. Garści tabletek dawały jej ukojenie i pozwalały zapomnieć o wszystkim. Przelomowy moment nastąpił podczas przyjęcia u dawnej studentki Janka – Ligocka, świadoma swego uzależnienia od tabletek, odmówiła napicia się alkoholu. Wreszcie zdała sobie sprawę, że jest chora i podjęła leczenie.

W 1990 roku razem z synem pojechała do Krakowa, gdzie pokazała mu miejsca, które niegdyś odgrywały w jej życiu ważne role. W mieście tym odbywała się właśnie premiera *Listy Schindlera* w reżyserii Stevena Spielberga, na którą, za namową syna, wybrali się razem. Jak już była mowa, podczas seansu Ligocka rozpoznała w małej bohaterce samą siebie z czasów wojny. To mała dziewczynka, którą była, patrzyła teraz na nią oczami filmowej bohaterki, oczekując upamiętnienia i szacunku:

Tego drugiego marca 1994 roku odnajduję wreszcie tę małą dziewczynkę w czerwonym płaszczyku. I nagle wiem, kogo szukałam i przed kim tak rozpaczliwie próbowałam uciec przez te wszystkie lata – przez całe moje życie²⁵.

Moment ten zainspirował Romę Ligocką do napisania książki o swoim losie, o getcie krakowskim, o nocnych rewizjach i stukocie oficerów, o prawdzie, która była potrzebna nie tylko ludziom interesującym się

24 Ibidem, s. 411.

25 Ibidem, s. 450.

Holocaustem, ale tym, którzy przez ten dramat przebrnęli osobiście. Powieść inspirowana doświadczeniami wojennymi małej dziewczynki jest doskonałym potwierdzeniem tego, iż hitlerowskie zbrodnie odcisnęły piętno na psychice wielu ludzi.

Bibliografia

- Bartelski L. M., *Polscy pisarze współcześni 1939–1991*, Warszawa 1995.
- Johnson P., *Historia Żydów*, tłum. M. Godyń, M. Wójcik, A. Nelicki, Kraków 1988.
- Kotarba R., *Niemiecki obóz w Plaszkowie 1942–1945. Przewodnik historyczny*, Kraków–Warszawa 2009.
- Ligocka R., *Dziewczynka w czerwonym płaszczyku*, Kraków 2001.
- Müller-Madej S., *Oczami dziecka*, Kraków 1991.
- Poznański J., *Dziennik z łódzkiego getta*, Warszawa 2002.
- Purzycka I., *Roma Ligocka – malarstwo*, Bielsko-Biała 2013.
- Radziszewska K., Wiatr E., *Oblicza getta. Antologia tekstów z getta łódzkiego*, Łódź 2017.
- Sierakowiak D., *Dziennik. Pięć zeszytów z łódzkiego getta*, Warszawa 2015.
- Szcześniak A. L., *Holocaust*, Radom 2002.

Źródła internetowe

- [http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Tematy_i_Konteksty/Tematy_i_Konteksty-r2015-t-n5_\(10\)/Tematy_i_Konteksty-r2015-t-n5_\(10\)-s126-141/Tematy_i_Konteksty-r2015-t-n5_\(10\)-s126-141.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Tematy_i_Konteksty/Tematy_i_Konteksty-r2015-t-n5_(10)/Tematy_i_Konteksty-r2015-t-n5_(10)-s126-141/Tematy_i_Konteksty-r2015-t-n5_(10)-s126-141.pdf) [dostęp: 4.07.2018].
- <http://ksiazki.onet.pl/wiadomosci/roma-ligocka-w-ksiazkach-jestem-odwazna/lcfkj> [dostęp: 21.02.2018].
- <http://www.blaskksiazek.pl/2013/12/roma-ligocka-dziewczynka-w-czerwonym.html> [dostęp: 21.02.2018].
- <http://www.gala.pl/wywiady-i-sylwetki/roma-ligocka-malzenstwo-to-jedno-z-najgorszych-doswiadczen-w-moim-zyciu-23135> [dostęp: 21.02.2018].

*Zjawisko Holocaustu jako inspiracja dla pisarzy – na przykładzie powieści
Romy Ligockiej Dziewczynka w czerwonym płaszczyku*

W artykule podjęto kwestię inspiracji dziełem kultury. Zostały w nim przedstawione losy Żydówki, Romy Ligockiej, która po obejrzeniu filmu Stevena Spielberga *Lista Schindlera*, poświęconego dramatowi II wojny światowej, zainspirowała się nim i napisała książkę o własnych, niezwykle traumatycznych przeżyciach wojennych, których doświadczyła jako dziecko. Zdarzenia te wpłynęły na całe dorosłe życie autorki. Jej powieść dowodzi, iż hitlerowskie zbrodnie odcisnęły piętno na psychice wielu istnień ludzkich.

*The phenomenon of the Holocaust as an inspiration for writers – based on the novel
by Roma Ligocka's Dziewczynka w czerwonym płaszczyku*

The article deals with the issue of inspiration through the work of culture. It tells the fate of a Jewish woman, Roma Ligocka, who – after seeing Spielberg's film *Schindler's List*, devoted to the drama of World War II – was inspired by a film image to write a book about her own extremely traumatic war experiences, which she experienced as a child. These events have left its mark throughout her adult life. The novel proves that Nazi crimes have left a mark on the psyche of many lives.